

Wojciech Bednarski

[Wrocław]



**„Akademicki Wrocław –
powojenna tożsamość miasta
w relacjach profesorów” –
sprawozdanie z dyskusji,
Wrocław, 26 listopada 2015 r.**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik V, 2015
ISSN 2084-0578



Profesor – Mistrz – Mentor – Badacz. W tak wielu rolach funkcjonują pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego, że często zapominamy, jak ciekawą osobistą historię mogą nam opowiedzieć. Ta pomijana często sfera doczekała się odsłony przy okazji obchodów 70-lecia polskiego środowiska naukowego we Wrocławiu, w postaci projektu historii mówionej realizowanego przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” w ramach programu „Patriotyzm Jutra 2015”, pt. „Akademicki Wrocław – powojenna tożsamość miasta w relacjach profesorów”, oraz w jego wcześniejszej, pilotażowej edycji, realizowanej pod hasłem „Wrocławska nauka w relacjach profesorów”.

Zwieńczeniem projektu, w ramach którego nagrywano historie mówione wrocławskich akademików, była dyskusja, która odbyła się 26 listopada 2015 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, przy szczelnie wypełnionej sali. Dyskusja nie była jaka, bo z udziałem czwórki wybitnych profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego, których relacje biograficzne nagrano w ramach „Akademickiego Wrocławia...”.

Spotkanie otworzył wicedyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, dr Wojciech Kucharski, a prowadził prof. Jakub Tyszkiewicz, który przedstawił

gości: prof. Alicję Szastyńską-Siemion, profesor filologii klasycznej, badaczkę kultury greckiej oraz literatury antycznej; prof. Krzysztofa Migonia, bibliologa z zacięciem orientalisty, badającego także języki sztuczne, prof. Marka Ordyłowskiego, historyka badającego dzieje ziemi wrocławskiej i zielonogórskiej, pasjonata i badacza dziejów sportu na Dolnym Śląsku i w Polsce, oraz prof. Edwarda Czapiewskiego, również historyka, specjalizującego się w tematyce Rosji carskiej oraz Związku Radzieckiego. Profesor Tyszkiewicz wprowadził słuchaczy w skomplikowane zagadnienie 70 lat polskiego życia akademickiego we Wrocławiu, rozpoczynając swoją narrację od „czasów Pionierów”, ze Stanisławem Kulczyńskim na czele, poprzez okres skrępowania nauki w dobie stalinizmu, aż do „wielkich dat” – 1956, 1968, czasu karnawału „Solidarności” oraz stanu wojennego – w których Uniwersytet odegrał istotną rolę.

Pytania prof. Tyszkiewicza dotyczyły m.in. kształtującej się po wojnie tożsamości Wrocławia i wpływu uczelni na ten proces. Profesor Szastyńska-Siemion wspominała początek swej edukacji na Uniwersytecie, który przypadał na najgorszy okres stalinizmu, tłumiącego środowisko naukowe. Zwróciła uwagę na patriotyzm lokalny przybyłych ze Lwowa naukowców, których misją stała się odbudowa Wrocławia oraz stworzenie w nim silnego i rzetelnego ośrodka naukowego. Wspomnienia prof. Migonia krążyły wokół widocznego w mieście, a szczególnie na Biskupinie, atrakcyjnego życia akademickiego licznych rzesz studentów i grona badaczy mieszkających w tej dzielnicy. Okres swoich studiów na pionierskim wówczas kierunku bibliotekoznawstwa w czasach politycznej odwilży uznał za czas rozkwitu Uniwersytetu Wrocławskiego: uczelnia odgrywała wówczas bardzo ważną rolę naukową, twórczą i kulturową. Profesor poruszył także ważny temat przedmiotów ideologicznych, obowiązkowych na uczelniach wyższych, a mających kształcić młodych ludzi według wzorca marksistowskiego. W okresie studiów Migonia zostały one wprawdzie zawieszane, a następnie przywrócone, ale już w innym, nie tak ortodoksyjnym kształcie.

Profesor Czapiewski również nawiązał do obrazu Wrocławia jako nowego Lwowa, ośrodka wielokulturowego, w którym przybysze z Kresów Wschodnich mieszały się z ludźmi z całej Polski. W tym konglomeracie wpływ dawnych mieszkańców Lwowa, zwłaszcza inteligencji, był niezaprzeczalnie dużo większy, niż świadczyłyby o tym odsetek populacji. Według historyka Uniwersytet miał bardzo duże oddziaływanie na miasto, czego przykładem mógł być wyraz solidarności robotników ze strajkującymi studentami w okresie Marca '68. W odniesieniu do przedmiotów ideologicznych na studiach, jak studium

wojskowe, prof. Czapiewski przypominał, że często faktyczny przebieg zajęć nijak się miał do oficjalnego programu, ponieważ wykładowcy stosowali szereg wybiegów, aby uświadamiać i nauczać studentów o świecie im współczesnym.

Profesor Marek Ordyłowski przypominał natomiast słuchaczom o roli naukowców w oswojaniu nowych ziem dopiero co przybyłym tam Polakom, choćby poprzez przybliżanie historii tego regionu i jego uwarunkowań geograficznych. Taka też była rola Uniwersytetu w tym początkowym okresie – popularyzować i nauczać o Dolnym Śląsku, co przerodziło się z czasem w cały nurt badań śląskoznawczych. Profesor podkreślił także rolę ówczesnych wykładowców w procesie edukacji studentów: pracownicy naukowcy nie zaciemniali obrazu dziejów, a często sami ułatwiali dostęp do prohibitów gromadzonych w instytutowej bibliotece. O lwowskości Wrocławia, zdaniem profesora, świadczyły zaś również lokale, które bardzo często były „lwowskie” zarówno z nazwy, jak i z kuchni.

Ożywioną dyskusję profesorów – świadków historii wywołało hasło studenckich praktyk robotniczych. Wspominali z uśmiechem, jak to wśród studentów największą popularnością cieszyły się zakłady przetwórstwa owoców – producenta win owocowych, oraz Browar Piast. Sam komunistyczny wymysł „praktyk studenckich” jednogłośnie został oceniony jako kosztowna, problematyczna i zupełnie niepotrzebna instytucja.

Na pytanie publiczności o wyróżniające lwowskich pionierów cechy odpowiedziała prof. Szastyńska-Siemion, stwierdzając, że był to przede wszystkim ludzki stosunek do innych oraz wysoki poziom kultury osobistej, przy jednoczesnym utrzymaniu dyscypliny. Z kolei Krzysztof Migoń wskazał wielogeneracyjne tradycje naukowe, co owocowało wysoką etyką w pracy badawczej, z zachowaniem otwartości na nowe wpływy i idee. Profesor Ordyłowski przypominał wielokulturowość Lwowa, która przekładała się na specyficzną tożsamość nowych mieszkańców Wrocławia.

W dalszej dyskusji zastanawiano się m.in. nad tym, czy wskazane wyżej cechy były typowe dla mieszkańców stolicy Galicji, czy też generalnie dla etosu badacza przedwojennego. Profesor Czapiewski zauważył przy tym, że we wrocławskim środowisku naukowym lwowskie pochodzenie było nobilitujące, a prof. Migoń dodał, że to lwowska grupa kulturalno-oświatowa nadawała ton powojennemu Wrocławowi. Wszyscy uczestnicy dyskusji byli zgodni co do istotnego wpływu środowiska uniwersyteckiego na budowaną po wojnie od nowa tożsamość Wrocławia.